

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.

Za odosłanie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie.

Cena numeru pojedynczego 10 fen.

Redakcja i Administracja:

Łódź: ul. Piotrkowska 88.

ODDZIAŁ w Warszawie: ul. Chmielna 10.

Rękopisów niezastreżonych Redakcja nie zwraca.

OGŁOSZENIA:

Zwyczajne: 30 fen. za wiersz petitowy sześciospaltowy.

Drone: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.

Nadstawy (po tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

Nekrelogi: 40 fen. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

W działach handlowych: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

FILIE: Częstochowa: II Aleja 22; Tomaszów: F. Gomuliński; Skierniewice: Druk A. Zielińskiego, oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.

Główne zadanie.

Każdy naród, silny, czy słaby, wolny, czy nie mający niepodległości, ma pewne cele, do których dążyć musi. Zmieniają się one u narodów o własnej państwowości w miarę, jak postępuje wewnętrzna ewolucja i jak kształtują się stosunki zewnętrzne, które wywierają mniejszy, lub większy wpływ na kształtowanie się stosunków wewnętrznych.

W skutek zależności od tych dwóch czynników, dobór środków powinien postępować drogą naturalnego rozwoju, opartego na zdrowych podstawach, aby wytworzyć takie warunki, które prowadzą do zamierzonego celu.

O ile cele mogą być jasno wytknięte i stanowią własność całego narodu, a przynajmniej znacznej jego części, o tyle wybór środków ulegać może wahaniom, zależnie od kształtowania się stosunków wewnętrznych, lub zewnętrznych. Na tem tle wyrażają się różnice zdań i powstają odłamy, które zgodne co do celów, mają indywidualne zapatrywania na skuteczność danych środków. Wywiązuje się zatem walka, która przybiera ostrzejsze, lub łagodniejsze formy, zależnie od stopnia uświadomienia, danego narodu, a która stanowi integralną część życia społecznego, oraz niedozowny niemal warunek jego rozwoju.

W pewnych momentach jednak, walki takie zupełnie zamierają, poszczególne różnice zdań ustępują miejsca jednomyślności i naród cały kroczy po jednej i tej samej ścieżce. Chwile takie, nader rzadkie, przychodzą wówczas, gdy wspólny wszystkim cel jest zagrożony.

A taką chwilę przeżywamy obecnie.

Śmiertelny bój, jaki toczą ze sobą narody, zagraża nie tylko istnieniu ich, ile zrealizowaniu celów, jakie sobie wytknęły i do jakich dążą od lat. W poczuciu tego niebezpieczeństwa wszystkie niemal narody walczące zaniechały wewnętrznych walk i okazały taką jednomyślność, jakiej nie można było spodziewać się. Poczucie wspólnego niebezpieczeństwa okazało się silniejsze, aniżeli antagonizmy partyjne i społeczne.

Co do narodów, nie posiadających własnej państwowości, to stanowisko ich w obecnej wojnie jest o tyle odmienne, że ich cele nie są bezpośrednio zagrożone. Jednakowoż historyczny moment, jaki przeżywamy, jest czemś tak potężnym, że skutki jego odbijają się nie tylko na tych, którzy biorą w nim bezpośredni udział. Kształtowanie przyszłych stosunków odbywać się bowiem będzie na zupełnie odmiennych podstawach, aniżeli dotychczas.

Pośrednio zatem dla narodów niewolnych chwila ta jest również doniosłą, wytworzyć bowiem może warunki, które je zbliżą do zrealizowania własnych celów. Z tego narody te zdać sobie muszą sprawę i odpowiednio do doniosłości chwili przystosować całe swe życie wewnętrzne.

Różnice zdań wśród narodów samodzielnych były z natury rzeczy głębsze, a mimo to umilkły. Tem łatwiej zamilknąć winny właśnie u tych, u których wskutek niemożności rozwoju własnego życia politycznego, różnice nie zdołały się tak bardzo pogłębić. Skupienie sił prowadzi do wzmożenia narodu. A tylko wówczas, gdy moc jest w narodzie, możliwym jest samodzielny jego rozwój.

Głównem zatem zadaniem narodu, który pragnie rozwoju swej przyszłości, jest zaniechanie wszystkiego tego, co rozdziela, co jątrzy, co wywołuje gorczy, lub zniechęcenie, a szukanie sposobów do łagodzenia przeciwieństw, oraz zablizniania ran moralnych i materialnych, jakie wojna zadała.

Wojna.

VII.

Operacje wojenne od 1 sierpnia 1914 r. do 1 stycznia 1915 r.

Teren francuski: Z chwilą rozpoczęcia ofensywy przeciwko Belgii, pozostałe armie niemieckie, walczące na zachodzie, zajęły wzdłuż granicy francuskiej stanowisko bierne, oczekując rezultatów akcji w Belgii. Francuzi, chcąc użyć Belgom, rozpoczęli atak na południowy kraniec Alzacji i dotarli aż do Milluzy, którą zajęli. Walki w tej okolicy toczyły się ze zmiennym szczęściem prawie do końca sierpnia. Niemcy ze względów strategicznych zajęli stanowisko obronne i w miarę potrzeby cofali się w głąb kraju. Lecz już około 23 sierpnia sytuacja na terenie francuskim zaczęła zmieniać się na korzyść Niemców.

Część wojsk niemieckich ominęła twierdzę belgijską Namur i przekroczyła Mozę, ruszyła ku granicy belgijsko-francuskiej w kierunku twierdzy Maubeuge, przyczem dnia 23 sierpnia wojska niemieckie starły się po raz pierwszy z kawalerią angielską.

Prawie jednocześnie przeszli Niemcy do akcji zaczepnej na froncie Longwy — Metz — Weiler (na zachód od Schleithadtu w Alzacji). Po odrzuceniu przez wojska bawarskie i badeńskie, w dniu 15 sierpnia, wysuniętej naprzód 55-ej brygady francuskiej poza Wogezy, armia następcy tronu bawarskiego ruszyła naprzód i w dniach 20, 21 sierpnia 1914 r. odniosła wielki sukces na froncie pomiędzy Wogezami a Metzem. Francuzi odrzuceni zostali na całej linii, przyczem stracili około 10.000 jeńców i 50 dział.

Następnego dnia, inna armia niemiecka pod wodzą niemieckiego następcy tronu zaatakowała Francuzów na sąsiednim froncie Longwy — Metz, a po odrzuceniu ich rozpoczęła po obydwóch stronach Longwy pościg. Twierdza francuska Longwy zdobytą została dnia 25 sierpnia. Francuzi zmuszeni zostali do przejścia do defensywy i cofania się na całym froncie pod naporem wojsk niemieckich, które odnosiły zwycięstwo po zwycięstwie. W końcu sierpnia Niemcy zdobyli twierdzę Montmedy i Givet oraz zajęli opuszczoną przez Francuzów twierdzę Lille. Francuzi wycofali się z Alzacji zupełnie, aż pod Epinal.

We wrześniu Niemcy kontynuowali w dalszym ciągu forsowny marsz w głąb Francji. Po walkach od 1 do 2 września

Komunikat niemiecki.

Berlin. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 5 stycznia:

Wschodni i Bałkański teren walk.

Sytuacja jest niezmienną.

Zachodni teren walk:

Na wielu punktach frontu toczą się walki artyleryjskie, oraz przy pomocy min.

Naczelné Dowództwo Armii.

Komunikat austriacki:

Wiedeń. Urzędowo donoszą 5 stycznia:

Rosyjski teren walk:

Także i wczoraj wojska nasze walczyły zwycięsko na wszystkich punktach we wschodniej Galicji i na granicy Bukowiny.

Na froncie bessarabskim w pierwszych godzinach popołudniowych nieprzyjaciel ponownie rozpoczął silny ogień armatni. Atak piechoty skierował się znowu przeciwko stanowiskom naszym pod Toporoutz i na granicy państwa na wschód od Rarancze. Atakujący częściowo posuwali się naprzód ośmioma szeregami aż pod nasze linie, lecz kolumny ich zlamaly się zawczasu przed naszymi przeszkodami, wśród dużych strat. Półki kroackie i południowo-węgierskie współubiegały się w zaciętej wytrwałości wśród najcięższych warunków.

Także ataki Rosyan na oszańcowania mostowe pod Prusieckiem oraz w okolicy Jazlowca spotkał ten sam los, co i pod Toporoutz.

Dalej na północ, nie wydarzyło się nic znamiennego.

Bałkański teren walk:

Nie zaszły żadne zmiany.

Włoski teren walk:

Dzięki lepszym warunkom atmosferycznym działalność artylerji na całym froncie Po brzeża stała się wczoraj po południu więcej ożywiona.

W okręgu Krn, mianowicie pod Oslawiją osiągnęła największą zaciętość Nowy atak na zajęte przez wojska nasze rowy na północ od Polje oraz atak na granaty ręczne na stanowisko nasze na północ od Monte San Michele, został odparty.

Lotnicy nasi rzucałi bomby na budowle wojskowe w Ala i Strigno.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoeler
Feldmarszałek - porucznik.

zajęli oni Compiègne nad rzeką Oise. Odwrót Francuzów poza linię Reims — Verdun trwał dalej. Pomiedzy 2 a 8 września Niemcy zdobyli ufortyfikowane miejscowości Hierson, Les Ayvelles, Conde, La Fere i Laon, oraz twierdzę Maubeuge, w której wzięli do niewoli 40.000 Francuzów i zdobyli 400 dział. Francuzi wyparci zostali za rzeki Oise i Aisne, a ważny punkt strategiczny — Reims zajęty został przez Niemców, którzy poszli w kierunku Paryża. Obłężenie stolicy Francji zdawało się nieuniknionem, to też rząd francuski przeniósł się do Berdeaux, a w Paryżu czyniono pośpieszne przygotowania do obrony.

Jednocześnie z akcją w kierunku Paryża, armie generał-pulkowników Kluka, Bülowa i Hausena, stanowiące prawe skrzydło niemieckie, posuwały się na zachód na froncie Lille — Compiègne i zajęły dnia 7 września Amiens.

Dnia 8 września rozpoczęła się olbrzymia walka na całym froncie francuskim, ciągnącym się poczynając od Lille przez Bethune — Amiens — Clermont — Senlis — Meaux (25 klm. na wschód od Paryża) —

La Ferte — Momirail — Fere Champenoise — Vitry sur Marne — Toul — Epinal — Belfort. Walka ta trwała ze zmiennym szczęściem do 17 września, kiedy to wskutek manewru wojsk angielsko-francuskich armia generała-pulkownika Kluka, stanowiąca skrajne prawe skrzydło niemieckie, zagrożona oskrzydleniem, zaczęła się cofać.

Niemcy zajęli stanowisko obronne, a wzmocnione znacznymi posiłkami wojska angielsko-francuskie przeszły do energicznej ofensywy. Plan francuski nie powiódł się w całości, w wyniku jednak wojska niemieckie cofnęły się z linii Marny nad rzekę Aisne, gdzie wszczęła się nowa bitwa o charakterze odmiennym od prowadzonych dotychczas walk, a polegająca na mozolnym zdobywaniu linii rowów ochronnych i walk artyleryjskich.

W ostatnich dniach miesiąca walki toczyły się, mniej więcej, na linii Albert — Soissons — Reims i Varennes, które zajęte zostało przez Niemców w ostatnim tygodniu września.

